

WIADOMOŚCI

PARAFII KATEDRALNEJ № 30. ■ Tarnów 24 VII. 1938 r. ■ Rok II.

Błogosławiona Kinga.

Gdy Polska krwawiła się w bratobójczych walkach trzynastego stulecia, gdy tatarską zalana nawałą walczyła o swój narodowy byt, w tych ciężkich niedoli chwilach staje na polskiej ziemi duch opiekuńczy narodu, błogosławiona Kinga. Rok 1224, to czas przyjścia jej na świat w węgierskiej ziemi. Przychodzi jako królewska córa, w rodzinie Świętych. Od dzieciństwa oderwana od ziemi, Bogu się na służbę oddała, ślubem dziewictwa się związała. A gdy Boża wola woła ją na polską ziemię, by tam stanęła jako małżonka przy boku Bolesława Wstydliwego księcia krakowskiej i sandomierskiej ziemi, idzie, ale ślubem związana, przy boku męża dziewicą zostaje. Wita ją polski naród z radością w Starym Sączu, wśród dzwonów bicia w krakowski wprowadza gród. Księżną polskiej ziemi zostaje, ale nie w dostojeństwie i bogactwie szczęście jej. Dla Boga oddane jej życie... jakżesz często w głuchą noc zastać ją można było na stopniach kamiennych kościoła, jak adorowała Boga w Najśw. Sakramencie obecnego. Z duchem modlitwy, łączyła surowe umartwienie ciała, zupełne poświęcenie się dla biednych, chorych i opuszczonych. Biednych domy, były jej mieszkaniem, chorych cierpienia jej radością. Gdy Tatarzy najechali polską ziemię, dopóki mogła, krzepiła ducha walczących, a gdy ustąpić trzeba było, szuka schronienia wraz z mężem swym w zamku w Pieninach. Wychodzi stąd po najeździe, i wszystko co ma oddaje, by wzbogacić zniszczony kraj.

Widząc nieszczęsną dolę narodu, który szarpany niezgodą książąt i najazdami wrogów pławił się niejako w pokucie Bożego dopustu za zbrodnię Bolesława Śmiałego, bł. Kinga szuka drogi pojednania Polski z Bogiem. Oddała za Polskę samą siebie... ale to jeszcze mało było. Wśród klęsk i nieszczęść postanawia dać potężnego patrona w niebie. Jej to starania, by na Pańskie ołtarze wyniesion był biskup męczennik Stanisław św. Gdy Polska patrona otrzymała swego, odtąd róść na nowo zaczęła w potęgę.

Po śmierci męża swego, odrzuca prośby ludu, by panować im raczyła... opuszcza Kraków, udaje się do klasztoru Klarysek w Starym Sączu, który poprzednio założyła, i tu w zakonie życia swego dopełnić zamierza. Zapomniana, oddana niskim służebnym posługom, gaśnie coraz bardziej ciałem, ale równocześnie potężnieje duchem, dojrzewa do świętości. Kończy kres życia swego 24 lipca 1292 r. Czcią ludu otaczana, chwałą cudów osławiona, za króla Sobieskiego wyniesiona zostaje do godności błogosławionej.

Dziś kult Błogosławionej szerzy się na nowo... wielu ucieka się do Jej grobu w Starym Sączu, wzywając jej pomocy. Da Bóg, iż wnet ujrzymy ją jako świętą, potężną u Boga naszą orędowniczkę!

Nasze życie.

Sakrament małżeństwa, to wielka, święta rzecz, chwila ślubu, to moment, od którego tak wiele zależy w późniejszym pożyciu małżonków. Tu następuje ten obfity zlew łaski Bożej, łaski będącej siłą całego późniejszego życia małżonków. Tak wiele się mówi o godnym przygotowaniu się do tej ważnej chwili! Patrząc na życie naszej parafii, wciąż nasuwają się pewne refleksje, dziś kilka myśli poświęćmy uroczystości zaślubin. Ważna to chwila, tylko niewiadomo, czy przez wszystkich dobrze zrozumiana. Zapowiedziany czyjś ślub... budować by się należało, iż tak wielu, czy wiele jest tych, którzy czy raczej, które chcą uczestniczyć w tym świętym akcie... chodzi tylko o to, co osoby te do kościoła sprowadza? Czy nie jest to tylko zwykła, niewieścia ciekawość? ...a następstwa tego, to śmiechy, żarty niewłaściwe, niejednokrotnie zachowanie się osób tych takie, iż ubliża świętości miejsca!

Jeśli chodzi o sam orszak weselny... jakże tu nieraz mało powagi, zrozumienia. Przy samym przyjeździe, zda się uczestnikom, iż są przed teatrem, czy restauracją. Przy wejściu do kościoła krzyki, śmiechy... i trwa to nieraz już w samym wnętrzu świątyni! Tak nieraz przypomina się scena wypędzenia przekupniów przez P. Jezusa. Czy nie należałoby i tu tego powtórzyć. Przecież to dom Boży... niejednokrotnie nabożeństwo się odprawia, a gościom weselnym się zdaje, iż są na balu! Wprowadza się nieraz osoby zupełnie pijane, które skandalicznie zachowują się w świątyni! Gdzież powaga chwili? Jeśli już na weselnych uroczystościach musi się początek dawać od pokropienia się wódką, to niechże pijani zostaną w domu, by się przespać — niechże nie wprowadza się ich do kościoła! Na przyszłość w takim wypadku będą trudności z udzieleniem ślubu. Niech o tym pamiętają sami młodzi i rodzice ich.

Niejednokrotnie wypada z ślubem zaczekać, bo właśnie w tej chwili odbywa się błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, czy też inne nabożeństwo. Orszak weselny czeka w przedsionku kościoła, rozmowy toczą się w najlepsze — czyż nie wypadałoby tak wejść do wnętrza świątyni, czyż nie możnaby choć chwil kilka spędzić na modlitwie?

Powaga, skupienie, przejęcie winno towarzyszyć w samym akcie zaślubin. Uprzytomnić sobie należy wielkość chwili — potraktować tą chwilę należy w duchu wiary... z przejęciem... z pobożnością. Od tej chwili tak wiele zależy! Po samym ślubie nieraz w samym kościele następują czułości zbyteczne, gratulacje — przecież to nie tutaj na to miejsce! Po ślubie pomodlić by się należało — poprosić o błogosławieństwo Boże... nie zaraz wypadać z hałasem. Obserwować można było niedawno wypadek... odbył się ślub — małżonkowie pierwsze swe kroki skierowywują

przed ołtarz Najświętszego Sakramentu — za nimi cały weselny orszak — młodzi przystępują do Komunii św., a potem klękają przed ołtarzem Matki Bożej i słuchają przykładnie Mszy św. — Przecież to pięknie było... znak, iż ludzie ci wiarę mają, że na Bożą pomoc liczą. Gdyby tak więcej takich faktów? Słyszymy, iż nasi rodzice nieraz po naszym chrzcie św. nieśli nas przed ołtarz P. Jezusa, czy Bożej Matki, i tam nas ofiarowali Bogu. Czyż ta scena nie mogłaby się powtórzyć i teraz po tak ważnym akcie życia naszego? Czyż to ofiarowanie się Bogu, który w Najśw. Sakramencie przebywa w świątyni, czyż nie zaskarbiliby nam wiele na życie Bożej łaski? Tak mało o tym pamiętamy... tak mało u nas tej wiary głębokiej!

Rozważ codziennie.

Weźmij do ręki codziennie „Wiadomości", przeczytaj wyznaczoną na dany dzień myśl... i zastanów się choć chwilę małą. Co przeczytałem... jak dotychczas było z tym u mnie w życiu... co teraz uczynić mi należy... Zrób postanowienie na bieżący dzień, pamiętaj, by je spełnić!

24 lipca **bł. Kingi.**

Daleką jest odemnie droga bojaźni-umiem zawsze korzystać z mej nędzy, i czuję się szczęśliwą. Pan nasz zachęca mnię, bym tak postępowała. (Św. Teresa od Dzieciątka Jezus).

25 lipca **św. Jakuba apostoła.**

Jeśli nie ufamy Bogu, to zasługujemy na to, by nas oddał na pastwę naszych wrogów — jeśli jednak zdajemy się w zupełności na Niego, wówczas On sam zajmuje się nami i zapobiega wszelkiemu złemu. (O. Klaudiusz Millet).

26 lipca **św. Anny, Matki Najśw. Panny.**

Złóżmy całą nadzieję w Bogu, zaufajmy Mu bezwzględnie, postawmy się zupełnej zależności od Jego Opatrzności, nie lękajmy się sądów ludzi, ani ich poczynań, a wszystko obróci się na naszą korzyść. (Św. Wincenty á Paulo).

27 lipca **św. Pantaleona męczennika.**

Panie Boże mój, w Tobiem nadzieję położył, wybaw mnię od wszystkich prześladowców moich a wyzwól mnię! (Psalm 7. 1).

28 lipca **św. Wiktora Pap. Męczen.**

Żyjesz, azali trupem jesteś? Żyjesz może ciałem tylko, a trupa duszy dźwigasz, gdy dusza twa grzechem ciężkim splamiona jest. Żyć trzeba pełnią... i duszą i ciałem. Dusza żyje, gdy czysta, gdy łaską Bożą zdobna jest. (Z rozmyślania).

29 lipca **św. Marty. Panny.**

Czy wiesz jakie dusze cieszą się szczególną moją dobrocią? Oto te, które zaufały mi zupełnie. Dusze ufne, kradną nie jako łaski moje. (Z objawień P. Jezusa do S. Benigny Ferrero).

30 lipca **św. Abdona i Sennema Męczen.**

Nie będzie przeklętym na wieki, za kim Maria wstawi się choć raz jeden. (Św. Anzelm).

Z ksiąg parafialnych

Ochrzczeni: 1) Zdzisław Jamka z Tarnowa, 2) Helena Mierzwa z Rzędzina, 3) Stanisław Chmielowski, 4) Władysław Tutaj z Grabówki, 5) Wanda Bernaś z Grabówki, 6) Izabella Kozłowska z Zabłocia.

Zapowiedzi przedślubne zgłaszają: 1) Bolesław Gracjon z Chropaczowa z Zofią Furgałówną, 2) Franciszek Jama z ul. Goldhamera z Stefanią Bryg z ul. Legionów 59, 3) Adam Bednarski z Krzyszowa z Antoniną Starzyk z Szpitala Powszech., 4) Stanisław Świątek z ul. Ks. Skargi z Marianną Cecot z ul. Ks. Skargi, 5) Michał Majorek z ul. Burtniczej 10 z Marią Pankiewicz z Burtniczej 277, 6) Piotr Brożek z ul. Lwowskiej 86 z Eleonorą Dydo z Lwowskiej 86, 7) Prajer Michał z Koszar Kniaziewicza z Wiktorią Jarzchą z ul. Rybny Plac 4, 8) Kazimierz Wieczorek z ul. Sądowej 3 z Julią Siwiec z ul. Nowodąbrowskiej 16, 9) Feliks Figoś z Klikowej z Stefanią Biedroń z Białej, 10) Józef Podstawa z Klikowej z Józefą Świątek z Kobierzyna, 11) Stanisław Piechnik z Filipowic z Anną Igielską z ul. Krótkiej 118, 12) Tadeusz Srebro z Zawady z Zofią Soletnik z Otfinowa, 13) Franciszek Rzepecki z ul. Lwowskiej 111 z Marią Uznańską z ul. Św. Anny 7.

Małżeństwo zawarli: 1) Kazimierz Wzorek z Łękawicy z Stanisławą Bielecką z ul. Tuchowskiej 465, 2) Feliks Nieuporany z ul. Widok 26 z Zofią Hyjek z ul. Ukośnej 225, 3) Józef Trybus z ul. Narutowicza 39 z Marianną Król z ul. Legionów 53, 4) Wojciech Onak z Klikowej z Wiktorią Pecka z Klikowej, 5) Franciszek Kuta z Rzędzina z Marią Kocik z ul. Wałowej 39, 6) Adam Burnagiel z ul. Kościuszki 71 z Ludwiką Oleś z ul. Nowej 15, 7) Aleksander Stec z ul. Urszulańskiej 20 z Ewą Różańską z ul. Rejtana 11, 8) Wiatr Kazimierz z ul. Widok 63 z Kazimierą Łabędź z ul. Widok 52, 9) Józef Fior z ul. Szewskiej 3 z Marią Giza z ul. Szewskiej 3.

Zmarli: 1) Kareta Ignacy z Tarnowa 44 lat, 2) Nijak Emilia ze Szczepanowic 1½ lat, 3) Kosiba Stanisław z Brzezin Wielopole 50 lat, 4) Paweł Figaś z Klikowej 75 lat, 5) Marian Kowalski z Woli Rzędzińskiej 16 lat, 6) Maria Pyrdek z Tarnowca lat 52, 7) Maria Pietruszka z Tarnowa 57 lat, 8) Franciszek Kucojda z Woli Rzędzińskiej 32 lat, 9) Platon Emil z Brzyscia 55 lat, 10) Machnik Aniela z Partynia 20 lat, 11) Noga Henryk z Nowodąbrowskiej 3 dni, 12) Bator Grzegorz z Radwanu (Mędrzechów) 52 lat, 13) Józefa Reguta z ul. Marcina 24 lat 78, 14) Zofia Onak ze Skrzyszowa 40 lat, 15) Maria Smagacz z Rzędzina 32 lat.

Porządek nabożeństw.

24 lipca. Niedziela 7 po Zielonych Świątkach.

Godz. 6. Prymaria z kazaniem. W czasie Mszy św. śpiewamy: 1. Do Ciebie Panie. 2. Jezusa Ukrytego. 3. Witaj Święta.
Godz. 8 i 9. Msze św. ciche.
Godz. 10. Suma z kazaniem.
Godz. 12. Msza św. cicha z kazaniem.
Godz. 8. Msza św. na Burku i w więzieniu.
Godz. 4·30. Nieszpory polskie.

Na ołtarz Serca Jezusowego złożyli: Jakub Maj z Klikowej 20 zł., Wiktoria Maj z Klikowej 20 zł., 42 róża Panien 9 zł., 8 róża Panien 8 zł., Moskiewicz Ant. 40 zł., Kat. Bizoń 5 zł., Anna Szurter 10 zł., Adela Wójtowicz 5 zł., NN. 5 zł., NN. 2 zł., NN. 10 zł., NN. 5 zł., NN. 50 zł.

W Rzędzinie na Kościół Serca Jezusowego zebrano: w czerwcu 220 zł., w lipcu 210 zł.

CENA EGZ. 2 GROSZE. PRENUMERATA ROCZNA 1 zł.

Redaktor odpowiedzialny: Ks. Leopold Rachwał. — Wydawca: Urząd Paraf. Katedral. w Tarnowie
Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.